Ner 233. ROK 1845. SOBOTA 11 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięczne złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 6° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3, 138	+ 6°,	1,3, 31	WPł. Wschodni słaby	Mgła	Mgła
10	2	2 530	+ 14,	6,4 10	WPł. Wschodni ,,	Pogoda z chmurami	
	10	2 381	+ 10,	4,4. 50	PPł. Zachodni ,,	Pochmurno	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Dziś o godzinie w pół do 1széj rano, Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski, przejechał przez tutejszą stolicę w podróży swojéj do Włoch. Od wczorajszego wieczora, w oczekiwaniu Dostojnego Monarchy, całe miasto oświetlono, zacząwszy od rogatki Warszawskiej, gdzie była na ten cel wystawiona brama tryumfalna, aż do drugiéj podobnéj przed mostem Podgórskim na Kazimierzu zbudowanéj. Starożytna brama Floryańska potokiem lamp gorejąca, szczególniéj urocze sprawiała widowisko. Mimo ulewny prawie deszcz téj nocy,—cechy miejskie i tłumy ludu Krakowskiego ze wszech stron zbiegające się, zapełniały całą przestrzeń od powyższéj rogatki aż do mostu na Wiśle, dla złożenia hołdu uszanowania i wdzięczności Jednemu z trzech Najjaśniejszych Protektorów téj krainy — Jego Cesarsko Królewska Mość po przeprzęgu koni na Podgórzu, puścił się zaraz w dalszą drogę na Wiedeń.

Od dawna już oświetlenie miasta Krakowa nie było tak wspaniałe.— W obudwu bramach tryumfalnych w pośród tysiącznych świateł jaśniały piękne transparenta; pierwszy przedstawiał cyfrę Najjaśniejszego Podróżnego, drugi zaś herb W. Miasta Krakowa; prócz tego i na niektórych prywatnych domach widziano piękne przezrocza z stosownemi godłami życzliwości; najokazaléj zaś (bo prawie cały stał w ogniu) oświetlonym był gmach Rządowy na Stradomiu przez Missyą Cesarsko-Rossyjską zajmowany.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 2 Października.* —

Dziś w nocy wybuchł pożar przy rogu ulicy Przechodniéj i placu za Żelazną bramą, w domu nowym p. Krzemińskiego; ale śpieszny ratunek nie dozwolił rozszerzyć się ogniowi, który spalił tylko najwyższą część gmachu pod dachem.

— *Petersburg 22 Września* —

N. Cesarz Jmość, z J. C. W. W. Xciem Następcą Cesarzewiczem przybyli do twierdzy Bobrujska 26 sierpnia o 11 godzinie po południu. D. 27 o 11 rano, N. Pan raczył oglądać wojska 2 brygady 11 dywizyi pieszéj, i był z nich zadowolonym. Następnie J. C. Mość oglądał artylleryjski arsenał, forteczne werki i nowo rozpoczęte inżenierne roboty. W tymże dniu Jego Cesarska Wysokość Następca Cesarzewicz oglądał Bobrujski wojskowy lazaret i został zadowolnionym z wybornego jego urządzenia. D. 28 sierpnia, o godzinie 9 rano, N. Cesarz z Cesarzewiczem odjechał do miasteczka Homla, gdzie przenocowawszy, wyjechał daléj naznaczonym traktem i na stacyi Posada Dobrianki, (w gub. Czernichowskiéj), słuchał mszy św. w nowo zbudowanéj jednowierczéj Cerkwi. Po ukończeniu nabożeństwa N. Pan z J. C. Wysokością odjechali do miasta Elizawetgradu, gdzie w pożądanem zdrowiu stanęli o godz. 2 po południu.

Dalsze wiadomości o pobycie J. C. W. W. X. Konstantego Mikołajewicza w m. Kerczu: »Obejrzawszy górę Mitridates, Dostojny Podróżny udał się ku kurhanom z orszakiem i po przybyciu na miejsce rozkopywań za miastem, zbliżył się do przygotowanego i na traf oczyszczonego z wierzchu grobowca. Za zezwoleniem Jego Ces. Wys. natychmiast podjęte zostały wierzchnie płyty i oczom młodego Cesarzewicza ukazał się złożony z kamieni ciosanych obszerny grób, mający długości do 1½ sążnia, szerokości 2¹/₀ arszyna, a wysokości sążeń. Nim dokończono obejrzenie tego grobowca, w którym znajdowały się szczątki zwłok rycerza, W. X. zbliżył się do obecnego niewielkiego grobu kobiecego, odkrytego także w Jego obecności. Dostojny Gość przepędził z półtory godziny na obejrzeniu tych

grobowców, i z ciekawością wypytywał o składzie ich w ogólności, w różnych epokach, jakoteż o sposobie rozkopywania kurhanów. Poczem W. X. powrócił do miasta, a ztamtąd wprost na parostatek, na objad, po skończeniu którego, udał się znowu do kurhanu królewskiego, znakomitego swym ogromem. Ztamtąd Wysoki Podróżny pojechał do Jenikol, i zwidził tam dawną cerkiew grecką, w której po krótkim nabożeństwie, ucałował krzyż, a następnie obejrzał zniszczoną budowy tureckiej twierdzę Jenikolską i szpital w tejże. Poczem Dostojny Gość udał się daléj do zdrojów Gafty obejrzał tak je, jakoteż zbudowaną w blizkości tychże przez pułkownika Biurno fabrykę smołowca, i nakoniec zwidził błotne fontanny, wyrzucające w pewnych porach roku rozrzadzone błoto. Ztąd pospieszył do miasta na parostatek. Tymczasem zciemniało, i ulice miasta oświetliły się rzęsiście, zwłaszcza schody na górę Mitrydates wiodące, muzeum i kaplica Stempkowskiego, jako też nadbrzeża w całéj długości, i odbijały tysiące ogni w spokojnych wodach morza. Przy żywem paleniu illuminacyi i poruszających się tłumach ludu tłoczącego się po głównych ulicach i nadbrzeżu, muzyka teatralna przygrywała u przystani carskiéj. Gdy W. Xżę zjawił się na nadbrzeżu, aby odpłynąć do parostatku, lud wszędy śledzący Jego Ces. Wysokość po mieście, przeprowadził go hucznemi okrzykami urał W. X. odpłynął około godz. 7 wieczór do parostatku, pozostawiwszy po sobie łaskawą Swą uprzejmością niezatarte wspomnienie w sercach mieszkańców Kerczu. Dostojny Gość przepędziwszy noc na parostatku »*Mołodiec*« nazajutrz o godz. $4\frac{1}{2}$ z rana, odpłynął dalej na morze Azowskie, dla obejrzenia tamecznych portów.

W nocy z dnia 9 b. m. zakończył życie w letniem mieszkaniu w Pawłowsku, po krótkich lecz nader dolegliwych cierpieniach, przez wszystkich wielce szanowany i szczerze żałowany, członek rady państwa, jenerał piechoty hrabia Jerzy Kankrin.

Dnia 8 na 10 zakończył z powszechnym żalem życie w Petersburgu rzeczywisty radca Stanu Mikołaj Chmielnicki, z wielu dzieł i przekładów, szczególniéj dramatycznych, w literaturze rossyjskiéj znany.

Dnia 27 sierp., zakończył w Moskwie życie, powszechnie żałowany, jenerał-adjutant, jenerał piechoty, Alexander Neidhardt, w 61 roku wieku swego.

D. 23 sierp., odbyło się w Simbirsku odsłonienie pomnika, wzniesionego tam, z rozkazu N. Pana, szlachcicowi simbirskiemu, historyografowi Karamzinowi.

— *Paryż 24 Września.* —

Moniteur donosi teraz o wspomnionéj już nieszczęśliwéj wyprawie przeciw Madagaskar. Francuzi stracili przytem dnia 15 czerwca 19 ludzi w zabitych i 40 w ranionych.

Według *Courier de Marseille*, Don Carlos z małżonką swoją obiorą na miejsce swego przyszłego pobytu Rzym, ale dopiero około wiosny opuszczą Francyę.

Obóz pod St. Medard został dnia 21 b. m. zwinięty. Liczba chorych wynosi przeszło 600.

Z sprawozdania o fabrykacyi cukru z buraków które *Moniteur* ogłosił, okazuje się, że pomimo znacznego zmniejszenia się liczby cukrowarń burakowych, co raz więcéj wyrabiają cukru burakowego, tak że teraz w ogóle o jednę szóstą część więcéj wyrabiają tego artykułu.

Siecle uważa wolny dowóz szyn z Anglii i Belgii za konieczny, gdyż Francya nie jest w stanie zadosyć uczynić potrzebie, i potrzebowałaby ogromnych kapitałów dla założenia hut, któreby dostarczyć mogły na przyszłoroczne potrzeby.

Akademia sztuk pięknych przyznała pierwszą nagrodę za historyczno-krajobrazowe malarstwo panu A. Benouville w Paryżu.

Poświęcenie posągu xcia Orleans na dziedzińcu Luwru ma się odbyć za kilka dni w obecności marszałka Bugeaud.

Kolumna wielkiéj armii w Boulogne, po 41-letnich robotach została teraz ukończona. Pierwszy kamień węgielny położony został dnia 9 listopada 1804 r. przez marszałka Soult.

Washington Irwing przybył tu z misyą swego rządu.

Według *Courier de Marseille*, znakomity jakoby Marokanin, Mohammed Ben Serrur, uważany z początku za posła cesarza marokańskie go przy dworze króla francuzów i który odbierał w Marsylii wszelkie honory, jakie zdawały się być przynależne jego godności, miał oszukać dobrą wiarę władz marsylskich; nie jest on bowiem ani xięciem ani posłem, ani żadną ważną osobą, i dość wcześnie wyjechał, aby uniknąć wyjaśnień jakie miano powód żądać od niego. Uwiózł z sobą bardzo piękny zegarek, który mu podarowano.

Piszą z Alexandryi pod dniem 9 września, Wicekról zamiast udać się do Kairu, jak to z początku zapowiedziano, przedsięwziął przejażdżkę na morze. Odpłynął d. 29 sierpnia na okręcie *Alep.* Konsulowie grecki i belgijski otrzymali zaszczyt towarzyszenia mu. Ta wycieczka ma się rozciągnąć do wyspy Rodus. Od odjazdu Wicekróla, nie otrzymaliśmy żadnéj wiadomości o jego podróży, gdyż mu nie towarzyszył żaden parostatek.

P. S. W téj chwili dowiadujemy się, że sygnalizowano okręt przybywający z Wicekrólem. Za dwie godziny wpłynie do portu Alexandryi.

Rozmaitości.

UWAGI LEKARZA FRANCUZKIEGO NAD HISTORYĄ, PRZYRODĄ I LECZENIEM ZARAZY BYDLĘCEJ.

(Ciąg dalszy.)

Rząd francuzki wysłał na miejsce PP. Yward i Renalt dla gruntownego zbadania przyrody i bie-

gu choroby, powróciwszy będą obowiązani przedstawić środki ostrożności dla ochrony na przyszłość w tem względzie kraju. Leczenie tyfusa jest po największéj części rzeczą czysto policyjną. Najgłówniejsze są środki ochronne, a te wypływają z władzy Rządowéj lub osób prywatnych. Niektóre stosunki handlowe z krajem sąsiednim zarazą dotkniętym, muszą być zawieszone, wprowadzanie bydła, rogów, skór i t. p. najściśléj zabronione. Lazarety dla bydła chorego i kwarantanny wcześniéj zakładać należy, a na granicy rozciąga się kordon wojskowy, i t. p. Jeżeli złe granice przekroczy, wypada jarmarki i targi na nowo urządzić, w niektórych miejscach wzbronić, w innych otwierać. Rzeźników zmusić aby tylko w wskazanych okolicach bydło rozkupywali i przepisanemi drogami stada pędzili, zaopatrzywszy się w świadectwa dowodzące stan zdrowia tak bydła kupionego jak okolicy w któréj nabytem zostało.

We Francyi od kwietnia 1714 do 1815 wyszło w tym przedmiocie około dwadzieścia Ordonansów, które do dziś dnia są prawomocnemi. Francya, Piemont, Prussy, Austrya i Hollandya w przepisywaniu środków zaradczych naśladowali przepisy Klemensa XI. Papieża, które tenże idąc za radami Lancizego w 1711 r. ogłosił. Wymieniane państwa wykonaniem ścisłem swych praw mogą wstrzymać postępy zarazy. Ale które z tych praw i w jakiéj rozciągłości mają i mogą być u nas zastosowane? Przepisy dążące do zabezpieczenia kraju przedsiębrane być powinny z uwzględnieniem położenia miejsca w którym zaraza panuje, z uwagą na potrzebę kommunikacyi i rodzaj towarów wyprowadzanych, strzegąc się kładzenia tamy większéj jak konieczność niezbędna wymaga. Władze miejsc przyległych zarazie, powinny nietylko bydło wprowadzane ale i miejscowe jak najściśléj kontrollować, i pod żadnym względem nie ociągać się z rozkazem zabijania wszystkich sztuk na którychby się ślady zarazy okazały. Podejrzane pod największym dozorem i odosobnieniem trzymać należy.

Srodki te z konsekwencyą wykonawszy, można z pewnością rozszerzaniu się zarazy zapobiedz. Lecz nim do wykonania przystąpi się, należy zapewnić się, że wszystkie sztuki chore wyjawione i doniesione zostały; dla ułatwienia czego wypadałoby właścicielom meldującym chorobę swego bydła zaręczyć zapłatę upadłych lub zabitych; niemeldujących zaś karać wielkiemi karami.

Gospodarzom zalecać aby bydło odosobniali co jest rzeczą niekosztowną a wielce doświadczoną. Podług Pauleta w roku 1745, tyfus dla tego wciskał się do Hollandyi, że lud tameczny upornie trzymał się handlu na bydło z Węgrami. Klemens XI. długo swe państwa chronił przestrzeganiem przepisów przez Lancizego doradzanych. We wszystkich zarazach spostrzegano że stada klasztorów zwykle należycie odgraniczonych i odosobnionych ocalały; niemniéj liczne są przykłady że i wielu gospodarzy idąc za radami zdrowemi uchraniali się od szkody. Jakim sposobem właściciele powinni zamykać i odosobniać stada niemożna ogólnie wyrazić, bo rodzaj odosobnienia stosować się musi do położenia dóbr, do kierunku dróg i rzek i w miarę odległości od miejsc zarażonych zmieniać się powinien. Jedno tylko ogólne jest prawidło że bydło koniecznie musi bydź zamknięte i w oborach karmione. Co się tyczy środków ostrożności pośrednio na zdrowie bydła wpływających, zaleca się przedewszystkiem rozsądna dyeta. Bydło robocze niech umiarkowanie pracuje i niech ma karmę zdrową lecz niezbyt obfitą, strzegąc się ziół do strawienia trudnych i twardych. Chronić się wszelkich nagłych nawet z pozoru zbawiennych zmian, któreby się od zwykłego trybu wiele różniły. Strzedz się wszystkiego co osłabienie i zmęczenie zbytnie sprawia. Lekarstw używać z wielką ostrożnością. Radzono Asafetydę, pieprz, czosnek, ocet winny i t. p.; najwygodniejszem i najlepszem lekarstwem jest sól, która się albo z karmą mięsza, albo się w napoju rozpuszcza. Krwi puszczanie może być korzystne bydłu silnemu, i to wtenczas gdy jest prawdziwie wskazane. Toż samo się stosuje do zawłok chociaż podanie niesie, że jedyny wół który pozostał w roku 1711 ze stada Hr. Borromea winien był zawłoce swe ocalenie. W ogólności puszczenie krwi, zawłoki, leki przeczyszczające, osłabiając, sposobią bydło do łatwiejszego przyjęcia zarazy. Jeżeli w którym dworze choroba ukaże się, potrzeba chore sztuki odosobnić, a resztę aczkolwiek zdrowe jako w wysokim stopniu zagrożone zamknąć. Chore przeprowadza się w miejsce świeże dobrze przewietrzone lecz od przeciągu wolne, skóra naciera się, a jeżeli bydle ziębnie, zadają się napoje póty pobudzające, jeżeli gorączkuje napoje kwaskowe. Żywność składać się ma z świeżego siana, mąki zarobionéj wodą przegotowaną z korzonkami. Wszelki pokarm winien mieć temperaturę równą temperaturze stajni.

Za ukażeniem się tyfusa obowiązkiem jest Rządu, zaopatrzyć lud w stosowne przepisy, albowiem ten nie zna warunków pod któremi choroba się zawięzuje i szerzy. Włościanie zanadto wierzą w prezerwatywy które jedni drugim radzą niedowierzając rozsądnym przepisom, przez co tracą czas któryby mogli użyć korzystnie.

Dla zniweczenia wiary w lekarstwa, w rady szarlatanów i bab starych, najskuteczniéj posłuży ogłoszenie listu pasterskiego napisanego do parafian przez Arcybiskupa w Tuluzie r. 1774 kiedy zaraza bydlęca południową Francyą pustoszyła.

......„Ponieważ smutne doświadczenie nauczyło że wszelkie leczenie jest bezskuteczne, i choroba mimo pomocy sztuki olbrzymie postępy robi, zdaniem jest Jego Królewskiéj Mości że najskuteczniejszym środkiem będzie zabijać bydlęta chore, i pozorną tą ofiara zasłaniać i ratować stada zdrowe okolic przyległych. Postępowanie to, niby za ostre, lecz w zasadach swych sprawiedliwe i konieczne, wykonano w Flandryi Austryackiéj i Wojtostwie Courtray gdzie stratą 128 wołów 25 tysięcy ocalono. Podobnież w początku tego wieku we Włoszech zabijaniem bez różnicy wszystkiego bydła zasłabłego szybko zarazę stłumiono. Nie należy wprawdzie tracić zupełnie nadziei, że kiedyś nowa odkryta będzie metoda leczenia skuteczna, a nawet Rząd polecił Akademii w Montpellier zbieranie spostrzeżeń, lecz widzicie że doświadczenia tego rodzaju z wielką ostrożnością i przez mężów wiary godnych przedsiębrane być tylko mogą. Gdyby wszyscy doświadczać chcieli, toby zwodniczéj nadziei ufając rozszerzyli zarazę, a obawa pojedynczych gospodarzy od pozornéj straty paraliżowałaby wszelkie środki i pociągnęłaby ruinę gospodarstwa całego kraju. Szarlatanów i doradców nieupoważnionych do surowéj odpowiedzialności pociągajcie, bo podwójnie są szkodliwi, raz przedłużając czasami chorobę, powtóre że uczęszczając do bydła chorego zarazę roznoszą. Pozostawcie przeto troski o metodę le-

czenia skuteczną Rządowi, a ten się pospieszy ogłaszać wypadki doświadczeń czynionych.

(*Dokończenie nastąpi.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 *do dnia* 11 *Października.*

Bieniecki offic. ces. ros. jako kuryer, Dobiecka Anna ob., Gostkowski Floryan, Forner Ludwik, Jabłoński Kajetan, z Polski; -- Otto kuryer ces. ros., Polanowski Felix ob., Piasecki Szymon, Kawecki Kornell, Dunin Joanna ob.. Sollschus hr., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Renngarten August, Renngarten Ignacy kapit., Otto kuryer ces. ros. Sollschus, do Polski; -- Bieniecki kuryer ces. ros., do Galicyi; -- Preusefreund, Włazłowski Ludwik, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 5367.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek wniesionego żądania przez P. Ignacego Minora, ojca i Opiekuna małoletniéj Julii Minorownéj, o przyznanie tejże małoletniéj spadku po matce jéj Wiktoryi Minorowéj pozostałego, 1° z połowy summy złp. 3000 na realności Papiernia zwanéj w Krzeszowicach, 2° połowy summ złp. 1500 i złp. 700 na kamienicy pod L. 38/9 w Gm. I. Miasta Krakowa stojącej, ubezpieczonych, składającego się, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora stosownie do art. 12 ust. Hyp. z roku 1844 wzywa wszystkich do powyższego spadku prawa mieć mogących, aby się z takowemi w terminie miesięcy trzech do Trybunała zgłosili w przeciwnym bowiem razie, spadek w mowie będący, małoletniéj Julii Minorownie, w któréj imieniu P. Ignacy Minor działa, przyznanym zostanie.

Kraków d. 17 Września 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Tareński.*
(3r.) Sekr. *Lasocki.*

No 17480

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i ściśle neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w Depozycie policyjnym znajduje się kołdra i płachta od osoby podejrzanéj odebrane, któryby się mienił być właścicielem tychże po odbiór w terminie prawnym zgłosić się winien.

Kraków dnia 6go Października 1845 r.

Za Dyrektora Policyi
Kroebl
Za Sekretarza *Piotrowski.*

No 18643/923

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadomia niewiadomego właściciela iż od osoby podejrzanéj odebranemi zostały 11 Kowałków świec woskowych kościelnych używanych z wezwaniem zgłoszenia się po odbiór w terminie miesięcy 3ch.

Kraków dnia 7 Października 1845 r.

Za Dyrektora Policyi.
Kroebl
Za Sekretarza *Piotrowski.*

No 18136.

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości: iż w dniu 19 lub 20 z. m. zagubionym został w mieście tutejszém paszport pod dniem 27 Sierpnia r. b. do L. 5119 P. Janowi Łysakowskiemu i Jego Żonie Teofili do Koszyc w Polskę na rok wydany; ktoby przeto takowy wynalazł, zechce go złożyć w Dyrekcyi Policyi.

Kraków dnia 6 Października 1845 r.

Za Dyrektora Policyi.
Kroebl
Za Sekretarza *T. Kozłowski.*

W Krakowie dnia 14 Października b. r. o godzinie 11 rannéj w Sukiennicach, w exekucyi Sądowéj sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą; Suknie damskie, gitara, obrazy, kufry, walizy, lampa nocna bronzowa, powóz z rekwizytami, i inne za gotową zaraz zapłatę w monecie Srebrnéj *Courant.*

Kraków dnia 9 Października 1845 r.

K. S. *Skórczyński.*

Prawnie zajęty Jęczmień w snopie i Siano, w drodze Exekucyi Sądowéj sprzedanym zostanie przez Publiczną Licytacyą w dniu 14 Października r. b. o godzinie 11 z rana na właściwym Targu za gotową zapłatę w monecie srebrnéj courant.

Kraków dnia 6 Października 1845 r.

Paweł *Więckowski* K. S.

Doniesienie prywatne.

Mający jakiekolwiek pretensye do W go Hilarego Meciszewskiego z tytułu przedsiebiorstwa Teatralnego raczą się po zaspokojenie tychże zgłosić do Dyrektora teatru najdaléj z dniem 15 Listopada 1845 roku, gdyż po tym terminie ich pretensye za przepadnięte uważane będą. (1r.)